

UCHWAŁA

Dnia 9 czerwca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Dawid Miąsik

Protokolant Anna Pęsko

w sprawie z powództwa X.1 Y.1 i X.3 Y.3

przeciwko Sądowi Apelacyjnemu w [...]

o wynagrodzenie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w dniu 9 czerwca 2026 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 30 października 2025 r., sygn. akt VIII Pa 143/25,

"czy przepis art. 63¹ § 2 kodeksu pracy stosuje się do roszczenia o uposażenie sędziego sądu powszechnego w sytuacji, gdy dotyczy uposażenia za okres gdy sędzia był w czynnej służbie, ale w chwili śmierci był już w stanie spoczynku?"

podjął uchwałę:

do wynagrodzenia za pracę sędziego stosuje się art. 63¹ § 2 k.p. również w przypadku, gdy sędzia zmarł po przejściu w stan spoczynku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 października 2025 r. Sąd Okręgowy w [...], orzekając w sprawie z powództwa X.1 Y.1 i X.3 Y.3. przeciwko Sądowi Apelacyjnemu w [...] o wynagrodzenie, zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego sprowadzającego się do pytania: „czy przepis art. 63¹ § 2 k.p. stosuje się do roszczenia o uposażenie sędziego sądu powszechnego w sytuacji, gdy dotyczy uposażenia za okres gdy sędzia był w czynnej służbie, ale w chwili śmierci był już w stanie spoczynku?”.

Podłożem faktycznym toczącej się przez Sądem odwoławczym sprawy były następujące zdarzenia. Pozwem z dnia 3 września 2024 r. powodowie wnieśli o zasądzenie na rzecz każdego z nich po 10.875,07 zł tytułem brakującego wynagrodzenia za pracę za okres od stycznia 2022 r. do grudnia 2022 r. oraz wyrównania dodatkowego wynagrodzenia rocznego za 2022 rok, przysługujących sędziemu Sądowi Apelacyjnego w [...] X. Y. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. Pan sędzia X. Y. przeszedł w stan spoczynku w dniu [...] maja 2023 r., natomiast zmarł w dniu [...] sierpnia 2023 r. W chwili śmierci był żonaty z powódką X.1 Y.1. Miał dwóch synów: X.2 Y.2 oraz X.3 Y.3. - małoletniego powoda. Sąd odwoławczy ustalił, że X.3 Y.3. jest uprawniony do renty rodzinnej po zmarłym ojcu. A zatem wszystkie prawa majątkowe ze stosunku pracy przysługujące zmarłemu sędziemu Sądowi Apelacyjnego w [...] X. Y. przysługują, w równych udziałach, powódce jako żonie zmarłego pracownika oraz małoletniemu powodowi, jako osobie spełniającej warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ustalono także, że pozwany Sąd Apelacyjny wypłacił powodom różnicę między wynagrodzeniem należnym, a wynagrodzeniem pobranym (zgodnie z wyrokiem TK) za 2023 rok.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację pozwanego wniesioną od wyroku Sądu pierwszej instancji dostrzegł wątpliwości prawne dotyczące wykładni art. 63¹ § 2 k.p. w sytuacji, gdy dochodzone przez członków rodziny prawa majątkowe (uposażenie) dotyczy wprawdzie okresu, gdy sędzia był w czynnej służbie, jednak w chwili śmierci przebywał już w stanie spoczynku.

Zdaniem Sądu odwoławczego w doktrynie prawa nie ma spójnego stanowiska co do charakteru służby sędziego. Według jednego zapatrywania do

sędziego mają zastosowanie przepisy Kodeksu pracy (art. 5 k.p.), według stanowiska odmiennego w oparciu o art. 5 k.p. nie można stosować przepisów Kodeksu pracy do stosunku służby. W rezultacie Kodeks pracy stosuje się tylko wtedy, gdy przepisy regulujące ten stosunek przewidują jego stosowanie w określonym zakresie. Można też znaleźć pogląd, zgodnie z którym sędzia zatrudniony jest w oparciu o dwa stosunki. Pierwszy to stosunek służby, a drugi to stosunek pracy na podstawie mianowania (oba trwają równolegle). Sąd odwoławczy zauważył, że akt nominacyjny powołania sędziego oderwany jest od stosunku pracy na podstawie powołania. Zatem na samym etapie nominacyjnym dochodzi do nawiązania „czystego” stosunku publicznoprawnego.

Nawiązując do przedstawionych kontrowersji, Sąd drugiej instancji stwierdził, że możliwe są dwa rozwiązania. Pierwsze - zastosowane przez Sąd pierwszej instancji - zgodnie z którym art. 63¹ § 2 k.p. stanowi zawsze podstawę prawną roszczeń o wynagrodzenie i uposażenie zmarłego sędziego sądu powszechnego, bez względu na to, czy sędzia jest w stanie czynnym, czy też w stanie spoczynku. Drugi pogląd – do którego przychyliła się Sąd odwoławczy – polega na przyjęciu, że art. 63¹ § 2 k.p. nie ma zastosowania do roszczenia o wynagrodzenie sędziego sądu powszechnego w sytuacji, gdy dotyczy wynagrodzenia za okres, gdy sędzia pełnił czynnie służbę, jednak w chwili śmierci był już w stanie spoczynku.

Sąd drugiej instancji wskazał, że wątpliwości budzi bezpośrednio stosowanie Kodeksu pracy i przepisów o wygaśnięciu stosunku pracy w sytuacji, gdy zgon sędziego nastąpił w okresie, gdy był on już w stanie spoczynku. W tym zakresie nie bez znaczenia jest okoliczność, że przejście sędziego lub przeniesienie go w stan spoczynku powoduje ustanie stosunku służbowego, prowadzi do zmiany statusu sędziego, do swoistej modyfikacji praw i obowiązków, przy czym nie mają one już charakteru służbowego. Poza tym, nawet gdyby przyjąć, że art. 63¹ k.p. stosuje się odpowiednio, to już jego treść wskazuje na wygaśnięcie stosunku pracy z powodu śmierci pracownika. Oznacza to, że tuż przed śmiercią stosunek pracy istniał, inaczej rzecz ujmując, że w chwili śmierci zmarły miał status pracownika, a nie emeryta czy rencisty. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie sędziego X. Y., w chwili zgonu był w stanie spoczynku, czyli nie wykonywał czynnie zawodu (nie pełnił służby).

Sąd odwoławczy wskazał również na inny aspekt. Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 334 dalej jako ustawa albo Prawo o ustroju) w art. 102 § 1, odsyła do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyłącznie w zakresie warunków wymaganych do uzyskania renty rodzinnej. W rezultacie, uposażenie należne członkom rodziny zmarłego sędziego (sędziego w stanie spoczynku) nie może być porównywane z rentą rodzinną należną członkom rodziny zmarłego pracownika (emeryta, rencisty). Renta rodzinna to świadczenie z ubezpieczenia społecznego przysługujące z tytułu utraty żywiciela, pochodne od świadczenia z ubezpieczenia społecznego (renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy). Uposażenie rodzinne jest świadczeniem pochodnym od świadczeń przysługujących sędziemu ze stosunku pracy (w szczególności jego wynagrodzenia za pracę lub uposażenia ze stanu spoczynku, które jest również pochodne od świadczenia ze stosunku pracy). Poza odesłaniem do powszechnych przepisów ubezpieczenia społecznego, w zakresie warunków uprawniających członka rodziny do nabycia świadczenia w postaci uposażenia rodzinnego, nie ma żadnych innych normatywnych przesłanek uzasadniających traktowanie uposażenia rodzinnego tak jak renty rodzinnej. Funkcjonalne podobieństwo obu tych świadczeń nie zmienia ich prawnego charakteru i nie uzasadnia przenoszenia zasad oraz rozwiązań legislacyjnych właściwych stosunkom ubezpieczenia społecznego (renta rodzinna) na stosunki zobowiązaniowe prawa pracy (uposażenie rodzinne).

Mając na uwadze odmienny charakter uposażenia rodzinnego, Sąd odwoławczy wskazał na właściwości art. 63¹ § 1 k.p. Dotyczy on sytuacji związanej ze śmiercią pracownika w trakcie trwania zatrudnienia. Stosunek pracy wygasa w związku z tym zdarzeniem losowym, co stanowi dla wszystkich określone zaskoczenie, zaś dla rodziny dodatkowo nagłą utratę źródła stałych dochodów. Dlatego ustawodawca zadbał, aby procedura odzyskania świadczeń pracowniczych odbyła się na innych zasadach niż dziedziczenie. Przepis ten bowiem wyłączył spadkobierców zmarłego pracownika, wstawiając w to miejsce małżonka oraz inne osoby spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dopiero w razie braku takich osób prawa te wchodzi do spadku. Nawiązując do stanu

faktycznego sprawy Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że po zmarłym X. Y. pozostał również pełnoletni syn, który nie spełnia warunków do renty rodzinnej, jednak prawdopodobnie dziedziczy po ojcu.

Sąd Najwyższy zważył:

Wstępnie trzeba stwierdzić, że Sąd odwoławczy ma rację twierdząc, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, które dotychczas nie było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Możliwe, że stało się tak z uwagi na rzadko występujący przebieg zdarzeń. Nie chodzi bynajmniej o to, że spadkodawca był sędzią, ale o to, że zmarł po ustaniu stosunku pracy, ale przed wyegzekwowaniem zaległego wynagrodzenia. Sporna kwestia niewątpliwie znajduje przełożenie na wynik rozpoznawanej sprawy i prawidłowość procedowania przez Sąd pierwszej instancji. Sprawia to, że należy się nad nią pochylić.

W ujęciu formalnym Sąd odwoławczy pyta jedynie o to, czy w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie art. 63¹ § 2 k.p. Realnie zagadnienie prawne dotyczy jednak również innego aspektu. Jeśli rację ma Sąd Okręgowy i art. 63¹ § 2 k.p. nie reguluje sytuacji prawnej praw majątkowych pozostałych po osobie, która w chwili śmierci nie była czynnym sędzią, to zachodzi konieczność wskazania innej podstawy prawnej dziedziczenia. Nakreślone przez Sąd odwoławczy zagadnienie prawne kwestii tej nie porusza, co nie znaczy, że w razie udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi negatywnej, aspekt ten nie stanie się aktualny i nieodzowny.

Pozostając przy działaniach porządkujących, Sąd Najwyższy dostrzega, że przedmiotem pytania prawnego nie jest podstawa prawna dochodzonego przez powodów roszczenia. Wątek ten nie będzie zatem przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Z powinności relacyjnej można tylko zasygnalizować, że był on tematem wypowiedzi Sądu Najwyższego zawartej w wyroku z dnia 30 maja 2025 r., II PSKP 11/25, OSNP 2025 nr 10, poz. 99.

Odnosząc się do zagadnienia prawnego postawionego przez Sąd Okręgowy trzeba podkreślić, że art. 63¹ § 2 k.p. stanowi wyjątek względem ogólnej reguły wyrażonej w art. 922 § 1 k.c. Tematyką „przechodzenia praw i obowiązków majątkowych” ze zmarłego na inne osoby zajmuje się co do zasady prawo cywilne

(art. 922 – 1088 k.c.). Prawo pracy nie reguluje tego motywu. Kodeks pracy zdecydował się jednak na modyfikację zasad znanych z Kodeksu cywilnego, przy czym jest ona wybiórcza. Znaczący to tyle, że, po pierwsze, w zakresie nieregulowanym art. 63¹ § 2 k.p. zastosowanie znajdują reguły określone w Kodeksie cywilnym, a po drugie, że przepis ten podlega wykładni zawężającej w myśl dyrektywy *exceptiones non sunt excendendae*. Konkluzja ta usprawiedliwia stanowisko Sądu Okręgowego.

Pozostając chwilę przy alternatywie wyznaczonej przez art. 63¹ § 2 k.p. i art. 922 § 1 k.c. powstaje pytanie, czy ewentualne zastosowanie reguł dziedziczenia określonych w Kodeksie cywilnym podlega ocenie z pozycji wyznaczonej w art. 300 k.p. Wydaje się, że odpowiedź powinna być negatywna. Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego (jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy) odnosi się bowiem tylko „do stosunku pracy”, a nie do relacji dziedziczenia. Zależność zachodząca między osobami bliskimi a osobą zmarłą nie należy „do stosunku pracy”. Określenie to posiada nie tylko stronę przedmiotową – w myśl której można akcentować „pracowniczą” podstawę prawną roszczenia. Zwrot ten akcentuje również stronę podmiotową. Stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego „do stosunku pracy” jest możliwe według wzorca z art. 300 k.p. tylko wówczas, gdy sprawa dotyczy pracownika i pracodawcy, a nie osób przejmujących prawa majątkowe po zmarłym zatrudnionym.

Reasumując, jeśli w sprawie nie znajduje zastosowania (w całości lub w części) autonomiczne rozwiązanie z art. 63¹ § 2 k.p., to określenie kręgu osób na które przeszły prawa i obowiązki po osobie zmarłej wyznaczają przepisy Kodeksu cywilnego, bez modyfikacji wynikającej z art. 300 k.p. Konkluzję tę można zresztą uzasadnić w inny sposób. Prawidłowe jest bowiem założenie, że w omawianym przypadku „odpowiednie stosowanie” z art. 300 k.p. oznacza stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego wprost, bez modyfikacji, bo obowiązujące zasady prawa pracy nie odnoszą się do spadkobierców „byłego pracownika”. Wynika z tego, że udzielenie odpowiedzi negatywnej na zadane przez Sąd Okręgowy pytanie jest równoznaczne z koniecznością określenia sytuacji prawnej powodów według reguł z Kodeksu cywilnego, bez żadnych modyfikacji. Doprecyzowanie tej konsekwencji pozwala na skupienie uwagi na zasadniczej kwestii nurtującej Sąd odwoławczy.

Wykładnia art. 63¹ § 2 k.p. przysparza wielu różnorodnych problemów. Przepis *explicite* dotyczy tylko „praw majątkowych”. Ma to znaczenie, jeśli uwzględni się, że art. 922 § 1 k.c. posługuje się formułą szerszą – stanowi o „prawach i obowiązkach majątkowych”. Ograniczenie art. 63¹ § 2 k.p. do aktywów nie jest przypadkowe. Autonomiczne rozwiązanie, preferujące osoby pozostające ze zmarłym w zależności finansowej (wobec których mógł mieć on powinności alimentacyjne), kosztem pozostałych spadkobierców, uzasadnione jest dochodową funkcją większości praw majątkowych mających oparcie w stosunku pracy. Wynagrodzenie za pracę, a także inne świadczenia ze stosunku pracy służą zaspakajaniu bieżących potrzeb nie tylko pracownika, ale również członków jego rodziny, szczególnie tych, którzy nie mogą się samodzielnie utrzymać, albo takich, z którymi zmarły pracownik wspólnie gospodarzył. Rozsądne jest założenie, że właściwość ta stanowi fundament modyfikacji cywilistycznych reguł dziedziczenia i przyznania praw majątkowych pozostałych po zmarłym pracowniku tylko małżonce oraz innym osobom spełniającym warunki wymagane do uzyskania prawa do renty rodzinnej, z pokrzywdzeniem innych spadkobierców. Charakterystyczne jest, że wzorzec ten nie rozciąga się na „obowiązki majątkowe” pozostałe po zmarłym pracowniku – te są dziedziczone na zasadach określonych w art. 922 § 1 k.c. Z omawianej funkcji (leżącej u podstaw art. 63¹ § 2 k.p.) da się wyprowadzić jeszcze jedną konkluzję. Skupia ona uwagę na prawach majątkowych ze stosunku pracy, a nie na zależności czasowej zachodzącej między śmiercią pracownika a datą ustania łączącego go z pracodawcą stosunku pracy. Prawo majątkowe ze stosunku pracy opatrzone jest w takim samym stopniu funkcją dochodową zarówno w przypadku, gdy pracownik umrze w trakcie trwania stosunku pracy, jak i po jego rozwiązaniu, ale przed wyegzekwowaniem przysługujących mu świadczeń. Znaczący to tyle, że racje funkcjonalne nie uzasadniają stanowiska Sądu odwoławczego.

W klasycznej wykładni prawa argumenty celowościowe nie mają pierwszeństwa, co nie znaczy, że są bez znaczenia. Stosując się do dyrektyw preferencji należy podkreślić, że art. 63¹ § 2 k.p., wprawdzie posługuje się terminem „pracownik”, jednak z pozycji językowej nie da się przesądzić, czy zmodyfikowany sposób dziedziczenia znajduje zastosowanie tylko do sytuacji, w której pracownik umrze w trakcie trwania stosunku pracy. Analiza wielu przepisów

Kodeksu pracy przekonuje, że termin „pracownik” obejmuje również „byłych pracowników”. Za przykład może posłużyć art. 265 § 1 k.p., który wprowadza prawo do wnioskowania o przywrócenie terminu do odwołania tylko „pracownikowi”, jednak z kontekstu sytuacyjnego jednoznacznie wynika, że prawo takie przysługuje również pracownikowi, którego stosunek pracy już się zakończył. W art. 63¹ § 2 k.p. fraza „pracownik” determinowana jest dwoma czynnikami, po pierwsze aspektem „własnościowym” (chodzi o prawa majątkowe pracownika), a po drugie, jego śmiercią – ustawodawca rozgranicza czas „po śmierci” i czas „przed śmiercią” pracownika. Połączenie tych dwóch wątków nie uzasadnia twierdzenia, że w ramach wykładni językowej można podzielić zapatrywanie Sądu odwoławczego (sprowadzające się do założenia, że przepis ma zastosowanie tylko do przypadku, w którym śmierć pracownika nastąpi w czasie trwania stosunku pracy).

Nie pozostaje nic innego jak sięgnąć po wykładnię systemową, skoro interpretacja językowa nie prowadzi do jednoznacznych konkluzji. Sąd Okręgowy aspektu systemowego nie podkreślił, choć niewątpliwie głosząc swoje stanowisko sugerował się relacją zachodzącą między § 1 i § 2 art. 63¹ k.p. Można założyć, że Sąd ten przyjął, że § 2 omawianego przepisu został zawężony w ujęciu przedmiotowym i podmiotowym do sytuacji opisanej w art. 63¹ § 1 k.p. Dlatego opowiedział się za stanowiskiem, że autonomiczne dziedziczenie z § 2 dotyczy tylko sytuacji, w której zmarły w chwili śmierci był pracownikiem – bo tylko do takiej sytuacji odnosi się przekaz z § 1 art. 63¹ k.p. Według tego rozumowania desygnatem zwrotu „przechodzą po śmierci pracownika”, użytego w § 2 tego przepisu, nie objęto sytuacji „byłego pracownika”. Rzecz w tym, że zależność zachodząca między kolejnymi jednostkami redakcyjnymi danego artykułu nie musi opierać się na „podległości”. Nie jest bowiem wykluczone, że poszczególne paragrafy samodzielnie wyznaczają sferę przedmiotową i podmiotową regulacji. Dzieje się tak w szczególności, jeśli poszczególne części redakcyjne tekstu prawnego odnoszą się do pokrewnych, jednak niekoniecznie jednorodzących kwestii. Materia ta wymaga szerszych rozważań.

Zestawienie § 1 i § 2 art. 63¹ k.p. skłania do określenia sfery podmiotowej i przedmiotowej zawartych tam norm prawnych. Stopień zbieżności tych sfer

wyznacza rodzaj zależności zachodzącej między tymi przepisami. Oczywiste jest, że w ujęciu przedmiotowym § 1 na plan pierwszy wysuwa relację przyczynowo-skutkową - z dniem śmierci stosunek pracy wygasa. Z pozycji podmiotowej nie jest jasne, czy konsekwencja ta ściśle nawiązuje do statusu pracownika. Przepis skupia uwagę na wygaśnięciu stosunku pracy (skutku), a nie na śmierci pracownika (przyczynie). Staje się to jasne, jeśli weźmie się pod uwagę, że w § 1 i § 2 art. 63¹ k.p. posłużono się określeniem „z dniem śmierci”, a nie, jak ma to miejsce w art. 922 § 1 k.c. zwrotem „z chwilą śmierci”. Odmiennosc ta znajduje uzasadnienie w funkcji „porządkującej” prawa pracy. Sekwencją trwania zatrudnienia są dni, a nie inne miary czasu. Dlatego stosunek pracy nie wygasa z chwilą śmierci pracownika (w jej godzinie i minucie), jednak z końcem dnia, w którym śmierć ta miała miejsce (zob wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2014 r., III PK 123/13, OSNP 2015 nr 12, poz. 158). W doktrynie prawa pracy dostrzeżono, że wskazana rozbieżność czasowa skutkuje poważnym problemem konstrukcyjnym dla stosunku pracy, bo oznacza, że trwa on pomimo tego, że jedna z jego stron zmarła (zob. J. Stelina, Stosunek pracy bez pracodawcy?, PiZS 2020 nr 7, s. 27-31). Omawiany aspekt został podniesiony tylko po to, aby wykazać, że wątek podmiotowy w § 1 art. 63¹ k.p. nie jest wiodący. Determinująca w tym przepisie jest strona przedmiotowa. Chodzi o ustanie stosunku pracy, którego kres prawodawca sparametryzował formułą „z dniem śmierci pracownika”. W ujęciu podmiotowym ustawodawca nie skupia uwagi na zmarłym (skutek z § 1 art. 63¹ k.p. następuje bowiem najczęściej z chwilą, gdy dana osoba nie ma już statusu pracownika, bo wcześniej zmarła), choć prawdą jest, że wygaśnięcie stosunku pracy nie może dotyczyć osoby, której więź pracownicza zakończyła się przed dniem jej śmierci. Wynik tego rozumowania zniechęca do przywiązywania nadmiernej wagi do sfery podmiotowej, która w § 1 art. 63¹ k.p. nie jest wiodąca. W rezultacie problematyczne jest założenie, że materia ta warunkuje stronę podmiotową w art. 63¹ § 2 k.p.

Analiza przepisu, o który pyta Sąd odwoławczy, również prowadzi do zbieżnych konkluzji. W przeciwieństwie do § 1 w art. 63¹ § 2 k.p. ustawodawca skupił uwagę na czynniku podmiotowym. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że wyjątek zawarty w tym przepisie uzasadniony jest funkcją, o której wspomniano wyżej. Właściwości dochodowe wynagrodzenia za pracę i innych

świadczeń ze stosunku pracy determinują modyfikację kręgu spadkobiorców, a tym samym, to na tym motywie skupia uwagę art. 63¹ § 2 k.p. Ilustracją tej zależności jest fraza „przechodzą po śmierci pracownika, w równych częściach, na małżonka oraz inne osoby spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej”. Przywołany tekst normatywny, z jednej strony, odwołuje się do „pracownika”, z drugiej zaś, wyznacza autonomiczny krąg „spadkobierców”. Powstaje jednak pytanie w jakim znaczeniu użyto określenie „pracownik”. Czy chodzi o wyjaśnienie, które preferuje Sąd odwoławczy, a znajdujące odzwierciedlenie w art. 2 k.p., czy też o szersze znaczenie tego terminu, obejmujące również byłych pracowników, którzy dochodzą roszczeń ze stosunku pracy, jak również spadkobierców byłych pracowników. Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest prosta.

Można zacząć od spostrzeżenia, że Kodeks pracy posłużył się zwrotem „po śmierci pracownika”, a nie jak art. 922 § 1 k.c. formułą „z chwilą śmierci”. Odmienność ta nie jest przypadkowa. Po pierwsze, obrazuje ona różnorodność temporalną. „Z chwilą śmierci” wiąże ściśle w ujęciu czasowym przyczynę (śmierć) i konsekwencję (przejście praw i obowiązków na spadkobierców). Termin „po śmierci” jest bardziej otwarty. Mieści się w nim stan „bezpośrednio po śmierci”, jak również stan „jakiś czas po śmierci”. Pozwala to twierdzić, że art. 63¹ § 2 k.p. niekoniecznie przywiązuje znaczenie do pracowniczego statusu osoby umierającej. Konkluzja ta koresponduje z kolejnym spostrzeżeniem. Pewne jest, że określenie „po śmierci pracownika” należy odczytywać przez pryzmat przedmiotowy wyznaczany przez sformułowanie „prawa majątkowe ze stosunku pracy przechodzą”. Z tej pozycji staje się jasne, że zasadnicze znaczenie należy nadać relacji zachodzącej w ramach stosunku pracy, czyli zależności powstałej jeszcze przed śmiercią pracownika, a nie konsekwencji wyznaczonej przez śmierć pracownika i jej datę. Koherencja czasowa identyfikowana jest w tym wypadku tym, że prawa majątkowe przechodzące na osoby opisane w art. 63¹ § 2 k.p. powinny pochodzić „ze stosunku pracy”. Miara ta abstrahuje od tego, czy zatrudniony w chwili śmierci posiadał, czy też nie posiadał statusu pracowniczego. Określenie „po śmierci pracownika” oznacza tylko tyle, że dziedziczone prawa majątkowe mają pochodzić „ze stosunku pracy”, czyli powstać, gdy zmarły posiadał jeszcze status pracownika. Przepis oparty został na schemacie „skoro pracownik w ramach

stosunku pracy nabył prawo majątkowe, to ma do niego prawo, a jak umrze, to przechodzi ono na wymienione art. 63¹ § 2 k.p. osoby”. We wzorcu tym to, czy śmierć nastąpiła w czasie zatrudnienia, czy też po ustaniu stosunku pracy jest bez znaczenia.

Przechodząc do wiążących dla sprawy wniosków, trzeba podkreślić, że § 1 i § 2 art. 63¹ k.p. w ujęciu przedmiotowym odnoszą się do odmiennych kwestii, tylko luźno powiązanych ze sobą. Pierwszy z nich wyznacza jeden ze sposobów ustania stosunku pracy (jego wygaśnięcia), drugi zaś określa wyjątkowy sposób „dziedziczenia”. Zważywszy na odmienność przedmiotu regulacji nie jest trafne zapatrywanie, że przejście praw majątkowych z art. 63¹ § 2 k.p. ograniczone zostało do przypadków, w których stosunek pracy wygasł z dniem śmierci pracownika (§ 1 tego artykułu). Zależność zachodząca między § 1 i § 2 art. 63¹ k.p. sprowadza się wyłącznie do aspektu „tematycznego”. Łącznikiem jest „śmierć”, która z jednej strony skutkuje wygaśnięciem trwającej więzi prawnej, z drugiej zaś zmusza do określenia, kto jest uprawniony do praw majątkowych ze stosunku pracy. Znaczy to tyle, że relacja między kolejnymi jednostkami redakcyjnymi art 63¹ k.p. nie opiera się na „zależności” podmiotowej. Była już o tym mowa, że perspektywa podmiotowa w obu omawianych przepisach została skreślona w odmienny sposób. Brak zwartości w tym zakresie uniemożliwia odczytywanie zawartego w § 2 art. 63¹ k.p. wyjątku z pozycji instytucji regulowanej w § 1 art. 63¹ k.p. To, że stosunek pracy ustaje z dniem śmierci pracownika, nie oznacza, że tylko w razie wygaśnięcia w ten sposób stosunku pracy prawa majątkowe przechodzą na osoby wskazane w § 2 art. 63¹ k.p. Przyczyną wyodrębnienia wyjątku od ogólnych reguł dziedziczenia nie jest bowiem sposób ustania stosunku pracy, ale rodzaj dziedziczonych praw majątkowych (pochodzących „ze stosunku pracy”). Spostrzeżenie to sprawia, że przedstawiony przez Sąd Najwyższy wynik wykładni nie kłóci się z regułą, że wyjątki nie podlegają wykładni rozszerzającej.

Sumą zaprezentowanych rozważań jest konkluzja o fałszywości założenia, na którym oparł się Sąd drugiej instancji. Autonomiczny sposób dziedziczenia określony w art. 63¹ § 2 k.p. znajduje zastosowanie również do sytuacji, w której śmierć pracownika nastąpiła po rozwiązaniu stosunku pracy, a przed zaspokojeniem jego praw majątkowych mających źródło w stosunku pracy.

Omawiane zagadnienie – zapewne ze względu na wyjątkowość sekwencji zdarzeń – dotychczas nie było omawiane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zaś w literaturze przedmiotu pojawia się sporadycznie i jest oceniane zdawkowo (bez szerszych rozważań i dociekań). Przykładowo wskazuje się, że art. 63¹ § 2 k.p. ma zastosowanie do sytuacji, w której z pracownikiem rozwiązano stosunek pracy, nabył on prawo do ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, jednak prawa tego nie zdołał zrealizować z uwagi na śmierć (E. Włodkowska, *Prawo do ekwiwalentu pieniężnego za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy po zmarłym pracowniku*, PiZS 2000 nr 12, s. 32). Zapatrywanie to jest zbieżne z wynikiem wykładni przepisu prezentowanym przez Sąd Najwyższy.

Dotychczasowe rozważania nie kończą sprawy. Sąd Okręgowy sugeruje również, że art. 63¹ § 2 k.p. nie powinien mieć zastosowania z uwagi na sędziowski status osoby, po której dochodzone są prawa majątkowe. Wątek ten wymaga dodatkowych rozważań.

Wstępnie trzeba poczynić istotne zastrzeżenie. Powodowie nie dochodzą uposażenia sędziego w stanie spoczynku. Przedmiotem sporu jest zaniżone wynagrodzenie za pracę za okres od stycznia 2022 r. do grudnia 2022 r. oraz wyrównanie dodatkowego wynagrodzenia rocznego za 2022 rok. Pan sędzia X. Y. przeszedł w stan spoczynku dopiero w dniu [...] maja 2023 r., a zmarł w dniu [...] sierpnia 2023 r. Czyli w spornym okresie był czynnym sędzią. Podkreślenie to było potrzebne, gdyż w sformułowanym zagadnieniu prawnym Sąd odwoławczy posługuje się mylącym terminem „uposażenie sędziego sądu powszechnego”.

Po doprecyzowaniu, można sformułować zagadnienie prawne podlegające ocenie przez Sąd Najwyższy. Sprowadza się ono do pytania, czy do wynagrodzenia za pracę (i innych świadczeń ze stosunku pracy) sędziego znajduje zastosowanie autonomiczny sposób dziedziczenia z art. 63¹ § 2 k.p., czy też specyfika statusu sędziego nie pozwala na posiłkowanie się tym przepisem, a zatem krąg spadkobierców wyznaczany jest na ogólnych zasadach (art. 922 § 1 k.c. i nast). Nakreślony dylemat nie znajduje prostej odpowiedzi. Z jednej strony, oczywiste jest, że sędzia legitymuje się statusem pracowniczym (niezależnie od łączącego go stosunku służby), a zatem nie ma przeszkód, aby stosować do niego regułę porządkującą z art. 5 k.p., z drugiej jednak strony, treść Prawa o ustroju

sądów powszechnych może sugerować, że sytuacja prawna powstała po śmierci sędziego została ukształtowana przez pragmatykę w sposób zupełny. W przeciwnym razie zbędny byłby art. 101 § 1 Prawa o ustroju. Wskazano w nim, że w razie śmierci sędziego jego rodzinie przysługuje odprawa pośmiertna na zasadach przewidzianych w Kodeksie pracy dla rodzin pracowników. Nie jest zresztą wykluczone, że *ratio legis* tego przepisu polega wyłącznie na wyznaczeniu w zdaniu drugim autonomicznego sposobu liczenia stażu warunkującego wysokość odprawy. Przyjmując ten punkt widzenia, art. 101 § 1 ustawy nie wyklucza posiłkowania się, z upoważnienia art. 5 k.p., rozwiązaniem zawartym w art. 63¹ § 2 k.p. W każdym razie w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie przesądzono dotychczas, czy niezrealizowane prawa majątkowe nabyte przez sędziego w trakcie trwania stosunku służbowego po jego śmierci przechodzą na spadkobierców według wzorca określonego w art. 63¹ § 2 k.p.

Wstępnie należy poczynić kilka założeń wyjściowych. Po pierwsze, pewne jest, że sędzia w stanie czynnym posiada status pracownika. Założenie to powszechnie jest przyjmowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i literaturze przedmiotu. Z uwagi na przedmiot zagadnienia prawnego nie ma potrzeby kwestii tej szczegółowo omawiać. Po drugie, trzeba podkreślić, że Prawo o ustroju sądów powszechnych nie reguluje sposobu dziedziczenia praw majątkowych nabytych przez sędziego, jednak do dnia śmierci niezrealizowanych. Po trzecie, w ustawie tej nie przewidziano przepisu, który odsyłałby w sprawach nieuregulowanych do Kodeksu pracy. Wskazane konkluzje rzutują na ocenę nakreślonego zagadnienia prawnego.

Nie oddalając się od tego co dotychczas zostało powiedziane, trzeba zauważyć, że Prawo o ustroju sądów powszechnych udziela pewnych, choć oczywiście niedecydujących, wskazówek interpretacyjnych. Nie można pominąć, że wprawdzie po śmierci sędziego albo sędziego w stanie spoczynku, członkom jego rodziny przysługuje nie renta rodzinna, a uposażenie rodzinne, to jednak ustawodawca zastrzegł, że świadczenie to jest należne osobom „spełniającym warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych” (art. 102 § 1 ustawy). Pozwala to twierdzić, że przy istniejących odrębnościach (determinowanych w tym wypadku

wyłączeniem sędziów z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych), prawodawcy nie jest obce również działania integrujące system prawny. Jednocześnie brak jakichkolwiek racji funkcjonalnych, aby sytuacja prawna w razie śmierci sędziego była wyznaczana w sposób odmienny niż w przypadku pozostałych pracowników. W tym miejscu potrzeba powiedzieć jeszcze kilka słów. Reglamentacja sytuacji prawnej poszczególnych grup pracowniczych zawsze wyznaczana jest specyfiką uwarunkowań towarzyszącej im pracy. W przypadku sędziów zależność ta znajduje również konstytucyjne umocowanie. Dlatego tak trudno jednoznacznie określić, w jakim zakresie i na jakich zasadach stosować do sędziego przepisy prawa pracy wyznaczające prawa i obowiązki pracownika. Szczegółową analizę w tym zakresie przeprowadzono w literaturze już wiele lat temu. Szczególne znaczenie należy nadać wypowiedzi K. Gonery o tytule: *Status pracowniczy sędziego. Czy sędzia jest pracownikiem?*, w: *Pozycja ustrojowa sędziego*, red. R. Piotrowski, Warszawa 2015, s. 39-65. Przekonuje zawarta w tej wypowiedzi konkluzja, że „w najistotniejszych dziedzinach, ściśle związanych ze sprawowaniem władzy sędziowskiej i wymierzaniem sprawiedliwości, typowo pracownicze elementy stosunku służbowego sędziego schodzą na plan dalszy, a pierwsze miejsce zajmuje pełnienie służby sędziowskiej, któremu zostają podporządkowane cechy charakterystyczne dla zatrudnienia typu pracowniczego”. Znaczący to tyle, że nie istnieje – co zdaje się sugerować Sąd Okręgowy – jeden zwarty model postępowania. Interpretator w każdym przypadku zobowiązany jest wszechstronnie rozważyć na ile jednostkowa kwestia mająca źródło w „sferze pracowniczej” modyfikowana jest przez dominującą w przypadku sędziów „sferę publicznoprawną”. W trakcie tego procesu poznawczego należy unikać schematyzmu (przejawiającego się głównie w uogólnieniach), jak również zachować zobiektywizowany dystans krytyczny. Chodzi bowiem o to, aby kierować się rozsądnym kompromisem, który z jednej strony, nie sprawi, że instytucje prawa pracy, zabarwione co do zasady „podległością” zatrudnionego, będą wypaczać niezawisłość sędziowską, z drugiej zaś nie doprowadzi do ukształtowania „zatrudnieniowej” sytuacji prawnej sędziów w sposób ekstraordynaryjny, oderwany od wymogów stawianych w art. 45 § 1 Konstytucji RP. Przeprowadzony wywód w niniejszej sprawie jest potrzebny tylko z jednego względu. Pozwala na

zdystansowanie się przy rozpoznawaniu spornego zagadnienia prawnego od właściwości związanych z pełnieniem służby sędziowskiej i konstytucyjnych gwarancji związanych ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że przedmiotem rozważań nie są prawa i obowiązki sędziego, ale określenie kręgu jego spadkobierców. Z tej perspektywy aspekt „służby” nie wydaje się determinujący, a to oznacza, że nie ma przeszkód, aby dziedziczenie po zmarłym pracowniku (który był sędzią) określić według pracowniczego wzorca – bez żadnych modyfikacji.

W tym zakresie miarodajne są wypowiedzi Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 19 stycznia 2006 r., III BP 3/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz. 352). Wskazano w nich, że problematyczne jest stanowisko, zgodnie z którym stosunek służbowy sędziego, z wyłączeniem publicznoprawnej sfery jurysdykcyjnej (polegającej na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w imieniu państwa przez niezawisłych, nieusuwalnych i korzystających z immunitetu sędziów - art. 178, 180 i 181 Konstytucji), jak i jego elementów korporacyjnych (związanych z przynależnością do samorządu sędziowskiego i wykonywaniem jego zadań), należy kwalifikować jako służbowy stosunek pracy z nominacji zarówno w sferze prawa pracy, jak i prawa ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu Najwyższego status sędziego może mieć niewątpliwie relewantny charakter dla odrębnego potraktowania sędziów względem innych pracowników (per analogiam orzeczenie TK z dnia 23 kwietnia 1996 r., K 29/95, OTK ZU 1996 nr 2, poz. 10). Sędziowie są jedyną kategorią zawodową, której warunki pracy i wynagrodzenie stanowią przedmiot wyraźnej regulacji konstytucyjnej (wyrok TK z dnia 18 lutego 2004 r., K 12/03, OTK-A 2004 nr 2, poz. 8). Ma to na celu stworzenie realnych, odpowiednich podstaw i gwarancji właściwego wypełniania przez nich fundamentalnej dla demokratycznego państwa prawnego funkcji orzeczniczej. Z powyższego wynika, iż kwestie związane z szeroko rozumianym wynagrodzeniem sędziowskim wykraczają poza samą relację „praca - wynagrodzenie” i mają szczególny, funkcjonalny walor konstytucyjny, wyróżniający je spośród wszystkich innych wynagrodzeń w sferze publicznej. Wiążą się bowiem wprost z postrzeganiem tego zawodu w perspektywie jego godności i niezawisłości. Właściwe zatem warunki pracy i wynagrodzenie

odpowiadające godności tego urzędu oraz zakresowi obowiązków sędziów muszą być ujmowane jako instytucja ustrojowa służąca dobru państwa.

Nakreślona perspektywa nie pozostaje w konflikcie z art. 63¹ § 2 k.p. Wyjątkowy status wynagrodzenia należnego sędziemu nie sprzeciwia się temu, że po jego śmierci przejdzie ono na osoby mu bliskie, wyznaczone przez ten przepis. Wprawdzie czynnik „kierownictwa pracodawcy” w przypadku sędziów występuje w szcążkowej postaci, a elementy prywatnoprawne zatrudnienia tej kategorii osób mają charakter wtórny względem sfery publicznoprawnej, to jednak zależność ta skupia uwagę na osobie sędziego, a nie osobach, które mają po nim otrzymać świadczenia ze stosunku pracy. A zatem, najprościej rzecz ujmując, wprawdzie publicznoprawny status sędziego nie jest pochodną jego zatrudnienia pracowniczego, jest bowiem dokładnie odwrotnie, to jednak zależność ta wyznacza sytuację „pracowniczą” sędziego tylko w przypadku, gdy czynnik wtórny (mający źródło w prawie pracy) mógłby rzutować na aspekt wiodący, czyli na publicznoprawne prawo do sprawowania urzędu. Z tego powodu Sąd Najwyższy głosi, że do sędziów nie znajduje zastosowania art. 229 § 4 k.p., jak również art. 81 § 1 k.p. (wyrok z dnia 15 kwietnia 2021 r., III PSKP 14/21, OSNP 2022 nr 4, poz. 32). Konstatacja ta nie dotyczy jednak art. 63¹ § 2 k.p. Zawarta w tym przepisie regulacja prawna nie znajduje się bowiem na kursie kolizyjnym ze sferą publicznoprawną statusu sędziego.

Przeprowadzone rozważania nie pozostają w kontrze do stanowiska Sądu Okręgowego. Sąd ten odwołał się do specyfiki zatrudnienia sędziów w innym kontekście. Dostrzegł, że w Prawie o ustroju sądów powszechnych uregulowano odmienną od renty rodzinnej instytucję, chodzi o uposażenie rodzinne. Odnosząc się do tego spostrzeżenia, trzeba podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, ustawa ta (w art. 102 § 1) odsyła do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyłącznie w zakresie warunków wymaganych do uzyskania renty rodzinnej. Po drugie, omawiany przepis jednocześnie deklaruje, że członkom rodziny zmarłego sędziego przysługuje „uposażenie rodzinne”, a nie renta rodzinna. Powstaje zatem pytanie, czy zmienna ta ma znaczenie i skłania do niestosowania art. 63¹ § 2 k.p. do praw majątkowych pozostałych po sędziach.

Udzielając odpowiedzi na tak postawione pytanie, należy zwrócić uwagę, że art. 63¹ § 2 k.p. nie warunkuje kwalifikowanego sposobu dziedziczenia praw majątkowych ze stosunku pracy od posiadania prawa do renty rodzinnej. Odwołanie się w tym przepisie do „przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych” ma na celu jedynie wyłonienie kręgu „innych osób” dziedziczących obok małżonka. Są nimi osoby „spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej”, a nie osoby mające prawo do tej renty, czy też osoby, które wystąpiły lub mogłyby wystąpić o przyznanie tego świadczenia. Znaczy to tyle, że członek rodziny sędziego, któremu przysługuje uposażenie rodzinne w rozumieniu art. 102 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wypełnia także przesłankę z art. 63¹ § 2 k.p., czyli „spełnia warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej”. Czym innym jest bowiem „spełnianie warunków” do otrzymania określonego świadczenia, a czym innym prawna możliwość pobierania tego świadczenia (w sytuacji, gdy w miejsce niego przewidziano inną, korzystniejszą należność). Nie sposób w tym miejscu pominąć, że w rozumieniu art. 102 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych uposażenie rodzinne uzależnione zostało również od „spełnienia warunków wymaganych do uzyskania renty rodzinnej”. Znaczy to tyle, że prawodawca posłużył się tym samym „łącznikiem”. „Spełnienie warunków wymaganych do uzyskania renty rodzinnej”, na gruncie ustawy emerytalnej otwiera możliwość pobierania tego świadczenia, a na podstawie art. 102 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych umożliwia otrzymanie uposażenia rodzinnego. W rezultacie, w stosunku do praw majątkowych ze stosunku pracy pozostałych po pracowniku (w tym również mającego status sędziego) art. 63¹ § 2 k.p. wyznacza krąg osób uprawnionych. Zbieżność ta nie pozwala na dyferencjację praw „innych osób” w zależności od tego czy są bliskimi pracownika, czy też bliskimi pracownika – sędziego. Odmiennosc sytuacji prawnej tych osób na gruncie przepisów określających zakres zabezpieczenia społecznego (ubezpieczenia społecznego) nie upoważnia do odmiennego ich potraktowania na gruncie prawa pracy. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że o ile art. 102 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i przepisy ustawy emerytalnej skupiają uwagę wyłącznie na prawach członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub sędziego, o tyle art. 63¹ § 1 k.p. wyznacza zależność między trzema czynnikami.

Po pierwsze, wskazuje na prawa majątkowe ze stosunku pracy, po drugie, na śmierci pracownika, i po trzecie, wyznacza krąg osób uprawnionych do dziedziczenia. Czyli to te dwa pierwsze motywy projektują ustawowy krąg uprawnionych. Czyli odejście od cywilistycznego wzorca dziedziczenia wynika ze specyficznego rodzaju należności podlegającej spadkobranium, jak również z posiadania przez osobę zmarłą statusu pracownika. Inne czynniki na zależność tę nie mają wpływu. Zatem rodzaj świadczeń „zabezpieczeniowych” przyznanych członkom rodzin pracowników i pracowników – sędziów nie rzutuje na sposób wykładni art. 63¹ § 2 k.p. Nie ma zatem podstaw do podzielenia argumentów Sądu Okręgowego.

Suma wskazanych racji prowadzi do konkluzji, że przepis art. 63¹ § 2 k.p. stosuje się do roszczenia o wynagrodzenie sędziego sądu powszechnego w sytuacji, gdy dotyczy ono okresu, w którym sędzia był w czynnej służbie, ale w chwili śmierci był już w stanie spoczynku.

Dlatego orzeczono jak w sentencji.

[A.P.]

[r.g.]